

POSTANOWIENIE

Dnia 4 kwietnia 2018 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Kazimierz Klugiewicz

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 4 kwietnia 2018 r.,
w sprawie **B.S.**,
skazanego z art. 280 § 2 k.k.,
kasacji, wniesionej przez obrońcę skazanego,
od wyroku Sądu Apelacyjnego we W.,
z dnia 19 lipca 2017 r., sygn. akt II AKa [...]/17,
utrzymującego w mocy wyrok Sądu Okręgowego w O.,
z dnia 22 marca 2017 r., sygn. akt III K [...]/16,

p o s t a n o w i ł:

- 1. oddalić kasację, jako oczywiście bezzasadną;**
- 2. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć skazanego.**

UZASADNIENIE

Wyrokiem Sądu Okręgowego w O. z dnia 22 marca 2017 r., sygn. akt III K [...]/16, oskarżony B.S. został uznany za winnego popełnienia przestępstwa kwalifikowanego z art. 280 § 2 k.k. i za to – na podstawie art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k. – wymierzono mu karę 2 lat pozbawienia wolności, a na podstawie art. 46 § 1 k.k. zobowiązano do naprawienia szkody w całości poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonego P.G. kwoty 30 zł.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł obrońca oskarżonego B.S., który podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności kary, wniósł w konkluzji o jego zmianę poprzez wymierzenie kary roku pozbawienia wolności.

Sąd Apelacyjny we W. wyrokiem z dnia 19 lipca 2017 r., sygn. akt II AKa [...] /17, po rozpoznaniu apelacji obrońcy oskarżonego, zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego utrzymał w mocy.

Kasację od prawomocnego wyroku Sądu Apelacyjnego we W. wniósł obrońca skazanego B.S., który podnosząc zarzut rażącej obrazy przepisów postępowania, tj. art. 440 k.p.k. w zw. z art. 202 § 1 k.p.k. i art. 193 k.p.k. oraz w zw. z art. 167 k.p.k. i art. 2 § 2 k.p.k., polegającej na zaniechaniu rzetelnej kontroli odwoławczej i utrzymaniu w mocy wyroku Sądu Okręgowego pomimo jego rażącej niesprawiedliwości, wyrażającej się w zaniechaniu zbadania stanu poczytalności skazanego w momencie jego czynu, a to w drodze przeprowadzenia dowodu z opinii biegłych psychiatrów, pomimo, że zachodziła uzasadniona wątpliwość co do stanu jego poczytalności, wynikająca z występującego u skazanego istotnego uszkodzenia mózgu (31 % niedotlenienia), co w powiązaniu z trudnymi do racjonalnego wyjaśnienia przyczynami jego zachowania w trakcie inkryminowanego zdarzenia wskazywało na oczywistą zasadność przeprowadzenia dowodu z w/w opinii biegłych, postulował uchylenie tego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu.

Prokurator Prokuratury Regionalnej we W. w pisemnej odpowiedzi na kasację obrońcy skazanego wniósł o jej oddalenie, jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy rozważył, co następuje.

Kasacja obrońcy skazanego B.S. okazała się oczywiście bezzasadna, co pozwalało na jej oddalenie na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.

Istota wniesionej kasacji sprowadza się do twierdzenia, że skazany B.S. nie został poddany badaniom przez biegłych lekarzy psychiatrów w celu stwierdzenia jego poczytalności w chwili popełnienia przypisanego mu przestępstwa mimo, że w dzieciństwie doznał on urazu mózgu i z tego powodu leczył się, gdy uczęszczał do klasy VI szkoły podstawowej. Te okoliczności, w powiązaniu z „trudnym do racjonalnego wyjaśnienia postępowaniem” skazanego skłaniają do wniosku o istnieniu uzasadnionych wątpliwości, co do jego poczytalności.

Odnosząc się do powyższych okoliczności, należy wskazać na kwestie następujące.

Praktyka sądowa każdego wręcz dnia pokazuje w sposób aż nadto dobitny, jak wiele jest popełnianych przestępstw z powodów bardzo błahych, niekiedy wręcz irracjonalnych. Refleksja u wielu sprawców tych przestępstw przychodzi zbyt późno – najczęściej dopiero wówczas, gdy zbliża się nieubłagane groźba odbycia kary. Same te przestępstwa zostały oczywiście popełnione z pełnym rozmysłem i wolą ich popełnienia, a o żadnej zniesionej, czy chociażby ograniczonej w stopniu znacznym, poczytalności mowy być nie może.

Poczynione w tej sprawie – i nie kwestionowane – ustalenia wskazują, że skazany B.S., posługując się nożem, grożąc P.G. (który zresztą grzecznościowo podwiózł skazanego i jego kolegę swoim samochodem we wskazane miejsce) natychmiastowym użyciem przemocy poprzez okazywanie i wymachiwanie nożem, połączone z żądaniem wydania pieniędzy, zabrał w celu przywłaszczenia 30 zł, a które następnie przegrał na maszynie do gier hazardowych. Tego rodzaju zachowania, społecznie niebezpieczne i bardzo naganne, które winny spotkać się i spotykają, ze zdecydowaną reakcją organów wymiaru sprawiedliwości, zdarzają się aż nazbyt często, a ich motywem jest chęć zaboru cudzej rzeczy w celu przywłaszczenia. Wartość zabranego w trakcie rozboju mienia jest niekiedy symboliczna lub wręcz „żadna” w zestawieniu z konsekwencjami prawno-karnymi, ale to absolutnie jeszcze nie oznacza, że tego rodzaju zachowania nie dają się racjonalnie wytłumaczyć, a osoby dopuszczające się tego rodzaju czynów z pewnością działały w stanie zniesionej lub ograniczonej w stopniu znacznym poczytalności.

Z pewnością więc nie jest tak, jak stara się tego dowodzić obrona, że postępowanie skazanego było „trudne do racjonalnego wyjaśnienia”. W ocenie Sądu Najwyższego, tak zresztą jak i orzekających w sprawie Sądów pierwszej i drugiej instancji, postępowanie skazanego B.S. było jak najbardziej typowe w tego typu rozbojach i racjonalnie wytłumaczalne. Nie jest zaś rolą Sądu zadawać sprawcy przestępstwa pytania: czy warto było?, albowiem odpowiedź w przypadku większości ujawnionych sprawców jest dość oczywista. Gdyby oczywiście sprawca pomyślał w chwili popełniania danego przestępstwa o grożących mu konsekwencjach, to być może od swojego zamiaru by odstąpił, ale jeśli tego wcześniej nie uczynił, to kwestia ta obciąża jego samego.

Jeśli natomiast chodzi o wypadek skazanego z jego dzieciństwa oraz późniejsze leczenie, to sama ta okoliczność – nie negowana zresztą – jeszcze o niczym nie przesądza. Faktem jest, że sam skazany podczas pierwszego przesłuchania w dniu 10 lutego 2016 r. podał: stan zdrowia – dobry, nie leczony psychiatrycznie, nie leczony odwykowo, leczony neurologicznie w szpitalu na ul. W. w O. w VI klasie podstawówki z powodu niedotlenienia bez kontynuacji. Z karty karnej oraz odpisu wyroków wynika, że B.S. był w przeszłości karany – jednak przypisanych mu przestępstw nie dopuścił się w warunkach o jakich mowa w art. 31 § 2 k.k. (nic również nie świadczy o tym, aby B.S. dopuścił się jakichś czynów karalnych w warunkach opisanych w art. 31 § 1 k.k.). Skazany B.S. urodził się 9 września 1992 r., posiada wykształcenie zawodowe - szkołę zawodową ukończył w 2011 r. (monter instalacji urządzeń sanitarnych). Z oświadczenia jego matki wynika, że w wieku 6 lat, będąc w przedszkolu, dostał w głowę klockiem: wypadek spowodował komplikacje zdrowotne – 31 % niedotleniania mózgu, ale ten deficyt wyrównał się w okresie dojrzewania. Po ukończeniu szkoły zawodowej pracował przez rok w zakładzie instalatorstwa sanitarnego, a później wyjechał do Niemiec, gdzie pracował jako hydraulik oraz przy zbiorze szparagów. W lipcu 2015 r. podczas pobytu w Niemczech doznał złamania szczęki.

Po wpłynięciu do Sądu Okręgowego aktu oskarżenia został wyznaczony oskarżonemu obrońca z urzędu. Podczas rozprawy przed Sądem pierwszej instancji B.S. podał, iż nie był leczony psychiatrycznie. Do wniesionej przez obrońcę oskarżonego apelacji zostały dołączone dokumenty zaświadczające, że oskarżony rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej oraz, że odpowiednia komisja Powiatowego Urzędu Pracy pozytywnie zaopiniowała jego wniosek o przyznanie środków na uruchomienie tej działalności. Na rozprawie apelacyjnej ani oskarżony, ani jego obrońca nie zgłaszali takich wątpliwości co do poczytalności oskarżonego, jak obecnie uczyniono to w kasacji. Takich wątpliwości nie nabrały również organy prowadzące postępowanie przygotowawcze, ani Sądy – Okręgowy oraz Apelacyjny, które miały bezpośredni kontakt z B.S. Sam oskarżony co do swojego zachowania podał, że „to prawdopodobnie wina wypitego alkoholu” (k- 58 akt), „ja zmieszałem wódkę z piwem i tak to zadziało”.

Skoro zatem Sądy orzekające w przedmiotowej sprawie (podobnie zresztą jak wcześniej prokurator, a nawet obrońca oskarżonego), mające bezpośredni kontakt z B.S. oraz dysponując takimi, jak wskazanymi powyżej, danymi zawartymi w aktach sprawy, nie powzięły uzasadnionych wątpliwości co do jego poczytalności, a takie wątpliwości wyraża obecnie w kasacji jedynie obrońca skazanego, to skarżącemu wskazać należy, a co jest oczywiste, że w przedmiocie dopuszczenia dowodu z opinii biegłych lekarzy psychiatrów co do poczytalności oskarżonego istotne są uzasadnione wątpliwości organów procesowych, a nie ewentualne domysły, czy też subiektywne przekonania jednej ze strony postępowania karnego. W realiach przedmiotowej sprawy nie zachodziły również tego rodzaju przesłanki, które wskazywałyby, że orzekające w sprawie Sądy takie uzasadnione wątpliwości winny były powziąć.

A skoro tak, to nie sposób zarzucić – jak czyni to w kasacji obrońca skazanego B.S. – że Sąd Apelacyjny we W. nie wywiązał się w sposób należyty ze swojej funkcji kontrolnej przy rozpoznawaniu apelacji obrońcy i uchybił przepisom prawa procesowego wskazanym w tejże kasacji.

Mając zatem powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w postanowieniu, przy czym kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążył skazanego zgodnie z art. 637a k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k.

a.ł.